

W Sejmie pracują nad ustawą o „policji sanitarnej”

2 stycznia 2020

Tuż przed świętami w błyskawicznym trybie i w cieniu budzącej emocje ustawy o sądach, w Sejmie rozpoczęto procedowanie [nowelizacji Ustawy o Inspekcji Sanitarnej](#) Biuro Analiz Sejmowych w opinii na temat projektu, alarmuje o dramatycznej sytuacji zdrowotnej Polaków. Wynika ona ze stylu życia i zagrożeń środowiskowych. Receptą na zapaść zdrowotną Polaków, ma być maksymalna tzw. wyszczepialność.

Stan zdrowia populacji jest w dużej mierze niezadowolający. Jak wskazuje Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego-Państwowy Zakład Higieny w 2017 r. długość życia wynosiła 74,0 lat dla mężczyzn i 81,8 lat dla kobiet. Niepokoi, że w latach 2014-2017 długość życia zarówno mężczyzn jak i kobiet wzrosła zaledwie o 0,2 roku. Jest to najgorszy rezultat obserwowany po roku 1991. Według szacunków Eurostatu mężczyźni w Polsce przeżywają w zdrowiu (bez ograniczonej sprawności) 61,3 lat (83% długości życia) a kobiety 64,6 lat (79%)². Czynniki mające negatywny wpływ na stan zdrowia populacji, to czynniki behawioralne związane ze stylem życia, takie jak palenie tytoniu, picie alkoholu, niewłaściwa dieta i niska aktywność fizyczna oraz czynniki metaboliczne, takie jak nadwaga i otyłość, nadciśnienie tętnicze, zaburzenia lipidowe, wysoki poziom glukozy we krwi. Istotny wpływ mają również zagrożenia środowiskowe, w tym np. zanieczyszczenie powietrza³. Ponadto pojawiły się nowe wyzwania dla służb sanitarnych, związane m.in. z wzrostem odmów szczepień ochronnych⁴, intensywnymi migracjami ludności zwłaszcza z Ukrainy⁵, niestabilną sytuacją międzynarodową, a także pojawieniem się nowych narkotyków⁶. Sytuacja we wszystkich tych obszarach wymaga pilnych interwencji.

Rozwiązaniem, które forsuje polski rząd ma być centralizacja i wzmocnienie władzy inspekcji sanitarnej. Wojewódzcy i powiatowi inspektorzy sanitarni mają być powoływani przez Głównego Inspektora Sanitarnego, a nie tak jak dotychczas, przez starostę. Dla autorów projektu najważniejsze są wysokie wskaźniki szczepień, przy jednoczesnym ignorowaniu zagrożeń środowiskowych dla zdrowia publicznego i indywidualnego, które wynikają z masowego podawania szczepionek np. ze względu na zawartość związków aluminium w ich składzie, czy fatalną jakość szczepionek wynikająca m.in. z braku niezależnej od producentów kontroli laboratoryjnej.

W uzasadnieniu projektu czytamy: „Powyższe uprawnienia mają szczególne znaczenie w odniesieniu do sytuacji kryzysowych, które wymagają szybkiego działania i zdecydowanej reakcji na pojawiające się zagrożenia dla zdrowia publicznego. Jednocześnie biorąc pod uwagę pojawiające się niebezpieczeństwa w obszarze bezpieczeństwa żywności oraz znaczny wzrost zachorowań na choroby zakaźne (w szczególności na odrę) – wzrost od 13 przypadków w 2005 r. do ponad 500 przypadków tylko w I kwartale 2019 r.) oraz obserwowany w ostatnich latach znaczny spadek poziomu wyszczepialności, z czym związane jest ryzyko wystąpienia epidemii, niezbędne jest zapewnienie Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu możliwości realnego i bezpośredniego wpływu na działania podejmowane przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej.”

Projekt został skrytykowany przez opozycyjne ugrupowania. W imieniu klubu Konfederacja Wolność i Niepodległość z mównicy padły słowa Grzegorza Brauna: „Szczęść Boże. Dobry wieczór. Późna pora, ale sprawa arcyważna, ważna odwrotnie proporcjonalnie do liczby zaangażowanych bezpośrednio w procedurę słuchaczy. Koło Konfederacja nie poprze w żadnym wypadku kolejnego totalniackiego projektu, jaki jest stręczony tej Izbie, stręczony w sposób godzien najgłębszego pożałowania, dlatego że w opakowaniu propagandowym, które w istocie służy antagonizowaniu Polaków i stygmatyzowaniu pewnej grupy ludzi, którzy starają się zachować jeszcze zdrowy rozsądek i zachować wolność w tym świecie, w którym totalniactwo przoduje i postępuje. Mam na myśli ludzi, którzy nie spieszą się z poddawaniem rekomendowanym przez państwo procedurom medycznym swoich nowo narodzonych dzieci. Oni w uzasadnieniu tego projektu, który jest w Wysokiej Izbie prezentowany, są wskazywani jako rzekome źródło zagrożeń epidemiologicznych. Tak jest. Ludzi, którzy wzdragają się poddawać noworodki szczepieniom z obawy przed występowaniem, co jest stwierdzonym faktem, niepożądanych odczynów poszczepiennych, tych oto ludzi autorzy projektu usiłują wskazać jako źródło zagrożeń dla ogółu. Jest to całkowicie

bezpodstawne, całkowicie kontrfaktyczne. Fakt konstатовanej przez autorów projektu zmniejszającej się liczby osób wyszczepionych – jakie to charakterystyczne, że przez używanie takiego słownictwa traktuje się ludzi jak bydło – może być dyskusyjny, dlatego że być może osoby, które nie poddały szczepieniu noworodka, po prostu oscylują wokół normy europejskiej, gdzie nie stosuje się tak ryzykownych jak w Polsce praktyk i gdzie szczepione są dzieci, niemowlęta dwu-, trzymiesięczne. U nas władza ludowa, przepraszam bardzo, ponagla do tego i żąda, żeby poddawać procedurom o ryzykownym i często tragicznym w skutkach działaniu już noworodki. Zwracam uwagę, że europejskie trybunały, które dla wielu z państwa są miarodajnym i ostatecznym źródłem wiedzy wszelkiej, odnotowały już w swoich wyrokach, że przymuszanie do szczepień to niedopuszczalna ingerencja w prywatność, właśnie wolność jednostki, która jest tak cenna dla Konfederatów. Szanowni Państwo! Buduje się tam, wbrew statystkom, atmosferę narastającego zagrożenia. (...) Tworzy się wizje zagrożenia epidemią, gdy tymczasem mamy ustawę o zwalczaniu chorób zakaźnych i w związku z tym już w tej chwili dostępnym instrumentem władzy jest akcyjne przeprowadzanie szczepień w razie realnego zagrożenia. Reasumując, projektów totalniackich nie popieramy. Dostrzegamy w tym projekcie dążenie do utworzenia ni mniej, ni więcej, tylko policji sanitarnej. I temu się przeciwstawiamy, stojąc na gruncie tradycyjnego pojmowania wolności, polskiej wolności. Chwała Bogu, jeszcze nie określają do końca ram naszego życia ludzie tacy jak autorzy tego projektu. Dziękuję za uwagę.”

Poseł Grzegorz Braun przedstawia stanowisko Konfederacji dot. ustawy o inspekcji sanitarnej: „Tytułem uzupełnienia, bo mógłby ktoś rzeczywiście zapytać, dlaczego nam, państwowcom, konfederatom, nie podoba się projekt usystematyzowania, spionizowania takiej ważnej służby. Szanowni państwo, gdyby wszystko w Rzeczypospolitej nie sprzysięgło się przeciwko wolności i tradycjom narodowym, byśmy byli spokojni. Ale ta służba potocznie zwana sanepidem już teraz przejawia

totalniackie zakusy wobec nas. Wszczyła postępowania wobec rodziców, jednocześnie zaniżając statystyki niepożądanych odczynów poszczepiennych. Ta sama służba w konflikcie interesów jest zainteresowana tym, żeby nie raportować zwiększenia się tego realnego zagrożenia. W związku z tym jesteśmy przeciwko temu projektowi. Jeszcze przypomnę, że getto warszawskie zostało urządzone właśnie pod pretekstem zagrożeń epidemiologicznych.”

Nie przeszkodziło to Komisji Zdrowia niemal jednogłośnie poprzeć projektu. Przewodniczący Tomasz Latos z PiS nie wyraził zgody na wypowiedź prezes Stowarzyszenia STOP NOP podczas posiedzenia komisji, argumentując niezgodnie z prawdą, że „sprawa nie dotyczy w żaden sposób spraw związanych ze szczepieniami”. Pod naciskiem Grzegorza Brauna komisja poddała pod głosowanie wnioski o udzielenie głosu Justynie Sosze, o pierwotnie zaproponowanym brzmieniu. „Czy szanowna komisja w jej stałym składzie jest za zamknięciem ust stronie społecznej w tej sprawie, czy wręcz przeciwnie?”, a po proteście przewodniczącego Latosa zatytułowany łagodniej „o udzielenie głosu pani Justynie Sosze”. Został odrzucony 23 głosami przeciw, przy 1 głosie za, i 1 wstrzymującym się. Tym samym nie wysłuchano głosu strony społecznej.

Jakich argumentów nie chcieli wysłuchać posłowie Komisji Zdrowia?

Stanowisko dotyczące ustawy tworzącej „policję sanitarną”:

– oficjalne dane Państwowego Zakładu Higieny – Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego są niewiarygodne – zgłoszenia osób tzw. uchylających się od szczepień nie są aktualizowane po zaszczepieniu dziecka;

– same odmowy zaszczepienia dziecka tuż po urodzeniu, zbliżają tylko Polskę do standardów szczepień stosowanych w Europie zachodniej, gdzie dzieci otrzymują szczepienia dobrowolnie i zwykle dopiero w 2-3 miesiącu życia, co gwarantuje większe

bezpieczeństwo ich wykonywania i stosowanie zasady ostrożności wobec konieczności wykluczenia przeciwwskazań, co nie jest możliwe w pierwszych dniach życia. Z danych PZH wynika jednak, że procent wyszczepialności w Polsce nie spada w żaden znaczący sposób, co oznacza, że dzieci te w większości są szczepione w terminie późniejszym. Co więcej, wyszczepialność rośnie, ze względu na systematyczne dodawanie do kalendarza szczepień kolejnych dawek nowych szczepionek (ospa, pneumokoki) oraz zwiększenie ilości dawek szczepionek już wcześniej stosowanych (krztusiec, szczepionki zalecane);

– nieprawdziwy jest również fragment uzasadnienia wskazujący na zagrożenie związane ze spadkiem wyszczepialności, primo – nie ma żadnych danych wskazujących, że szczepienia miały znaczący wpływ na spadek śmiertelności związku z zachorowaniem na odrę – vide wykres poniżej;



– nadto już dziś istnieją ustawowe uprawnienia do wprowadzenia szczepień tzw. akcyjnych w przypadku zagrożenia epidemiologicznego – jest to art. 33 ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, więc jest to fałszywa narracja służy wyłącznie dzieleniu i skłócaniu społeczeństwa pod pozorem wyreżyserowanego zagrożenia, podziału na sztucznie wykreowanych i niebezpiecznych tzw „antyszczepionkowców”, przez których szerzą się w mediach śmiertelnie groźne

epidemie, oraz pozostałej części społeczeństwa, która powinna z nimi walczyć w przekonaniu, że wszystkie szczepienia bez wyjątku są z definicji niezbędne do przeżycia, bezpieczne, dzięki temu łatwo można będzie o akceptację wprowadzania wszelkich ograniczeń wolności obywatelskich i osobistych, podobnie jak to się dzieje pod pretekstem ochrony przed terroryzmem;

„Art. 33. Uprawnienia państwowego powiatowego inspektora sanitarnego:

1. Państwowy powiatowy inspektor sanitarny lub państwowy graniczny inspektor sanitarny może, w drodze decyzji, nałożyć na osobę zakażoną lub chorą na chorobę zakaźną albo osobę podejrzaną o zakażenie lub chorobę zakaźną, lub osobę, która miała styczność ze źródłem biologicznego czynnika chorobotwórczego, obowiązki określone w art. 5 obowiązki osób przebywających na terytorium RP ust. 1. (...)

5. Osoby z objawami choroby zakaźnej dotychczas nierozpoznanej w kraju mogą być poddawane obowiązkom, o których mowa w art. 5 obowiązki osób przebywających na terytorium RP ust. 1, na zasadach określonych w ust. 1-3.

6. (uchylony)

7. W przypadku konieczności poddania izolacji lub kwarantannie osób, o których mowa w ust. 1 i 5, wojewoda zapewnia warunki izolacji lub kwarantanny przez zapewnienie odpowiednich pomieszczeń, wyposażenia oraz skierowanie do pracy osób posiadających odpowiednie kwalifikacje.”

– uczmy się na błędach – getto warszawskie powstało właśnie pod pretekstem zagrożenia epidemiologicznego („Motywacja sanitarno-epidemiologiczna stała się dla nazistów koronnym argumentem, który uzasadniałby tworzenie gett. W sprawie warszawskiej dzielnicy żydowskiej decydującą rolę odegrał tyfus- będący realnym zagrożeniem zdrowia, ale przede wszystkim jako ideologia. Naziści wielokrotnie usprawiedliwiali tworzenie gett koniecznością walki z epidemią tyfusu. Zasadą getta, które pojawiło się w Warszawie w czasie

II wojny światowej było wykluczenie i izolacja. Żydzi, zgodnie z rasistowską ideologią propagowaną przez III Rzeszę zostali usunięci poza nawias społeczności i wykluczeni z przestrzeni miejskiej” – źródło [TUTAJ](#));



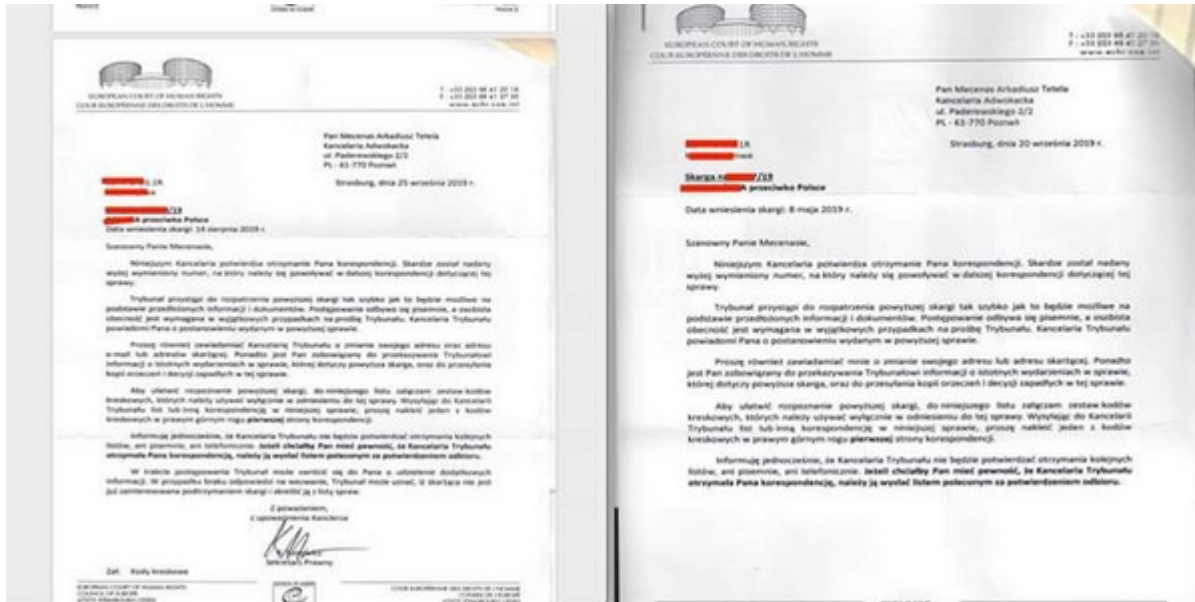
– nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej zmierza do cofnięcia zmian demokratycznych, które wprowadziły do tej ustawy poprzednie nowelizacje. Rząd chce przywrócić centralizację władzy z czasów poprzedniego ustroju na wzór policji sanitarnej;

– nie tedy droga do budowania zaufania społecznego (przede wszystkim przymus szczepień bez systemu odszkodowawczego jest sprzeczny z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). W orzeczeniu z dnia 9 lipca 2002 r. wydanym w sprawie Ilaria Salvetti przeciwko Włochy, 42197/98 stwierdzono: „Sąd uznaje, że obowiązkowe szczepienia będące przymusowym świadczeniem zdrowotnym oznaczają ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego zagwarantowanego w art. 8 § 1 Konwencji”;

– w innym wyroku z dnia 15 marca 2012 r., 24429/03 w sprawie Sergey Dmitriyevich Solomakhin ca Ukraina Trybunał uznał, że „Obowiązkowe szczepienia – jako przymusowe świadczenia zdrowotne – oznaczają ingerencję w prawo do poszanowania życia

prywatnego, które obejmuje fizyczną i psychiczną integralność;

– osoby zagwarantowanego w art. 8 § 1.” Z tych względów rodzice pokrzywdzonych dzieci zdecydowali się złożyć skargi do ETPCz. Pierwsze z nich zostały przyjęte do rozpoznania.



Argumentów przeciw centralizacji władzy i zaostreniu prawa jest wiele:

– brak systemu odszkodowawczego mimo przymusu wykonywania szczepień prewencyjnych (w USA wypłacono blisko 5 mld dolarów tytułem szkód poszczeniennych – w Polsce „0”;

– brak właściwych badań kwalifikujących, badań dotyczących bezpieczeństwa, mit odporności zbiorowiskowej bazujący na 1/4 części społeczeństwa – dzieciach (gdyż, nie ma szczepionki, która działa przez całe życie (jest to 2, 5, 10 lat);

– brak sądowego nadzoru nad rejestrem Niepożądanych Odczynów Poszczeniennych czyni go całkowicie niewiarygodnym, gdyż powszechną praktyką jest zmiana zgłaszanych NOP z ciężkich na lekkie lub odmowa rejestracji NOP;

– stacje sanitarno epidemiologiczne (tzw. sanepidy) posiadają sprzeczne kompetencje i w interesie tych organów jest nieodnotowywanie NOP, gdyż odpowiadają za utrzymanie

wyszczepialności (wszczynają postępowanie przymuszające) – prowadzenie rejestru NOP – odpowiedzialny jest organ (i to bez kontroli sądowej), który jednocześnie odpowiada za utrzymywanie wysokiej wyszczepialności. W tej sytuacji w interesie tych organów było nieodnotowywanie NOP-ów, gdyż jednocześnie organ ten sam mógłby narazić się na odpowiedzialność odszkodowawczą (np. w sytuacji zaszczepiania na skutek przymusu i następnie wystąpienia powikłań).

Jakie zagrożenia czekają polskich obywateli?

Główny Inspektor Sanitarny opublikował niedawno komunikat o znamienym tytule „Ostrzeżenie przed udziałem w spotkaniach typu: „ospa party”, „odra party”, który zawiera następującą groźbę, że „Niepoddawanie dziecka szczepieniom ochronnym (...) narusza dobro dziecka” oraz – „jest sprzeczne z interesem społecznym wyrażonym w dążeniu władz publicznych do zwalczania chorób zakaźnych w drodze uodpornienia populacji i tym samym zapobieżenia społecznym skutkom występowania chorób zakaźnych”.



Czy oznacza to zapowiedź prób zgłaszania wniosków o ograniczenie władzy rodzicielskiej przez sądy z inicjatywy inspekcji sanitarnej?

Krajowa Konsultant ds. Pediatrii, prof. Teresa Jackowska

wypowiedziała się w grudniu dla portalu medycznego wyrażając poparcie dla następujących postulatów: „Musimy mówić o szczepieniach nie tylko w kontekście szczepień u dzieci, ale również osób dorosłych. Powinniśmy mieć szczegółowy rejestr szczepień, pozwalający dokładnie monitorować, jakie są szczepienia, jakimi szczepionkami realizowane i pozwalający wychwycić osoby, które nie poddają się szczepieniu albo opóźniają szczepienia. Szczepienia obowiązkowe u dzieci powinny być monitorowane elektronicznie jak e-recepty, e-zwolnienia”.

Ciąg dalszy procedowania projektu nastąpi prawdopodobnie podczas sejmowego posiedzenia 8 stycznia 2020 r.

W jaki sposób Główny Inspektor Sanitarny wykorzysta nadana mu władzę w dobie realizacji Agendy 2030 ONZ i WHO, które to instytucje chcą „świata gdzie każdy, wszędzie i w każdym wieku” będzie poddawany wymuszonym różnymi sposobami szczepieniom? Czy obowiązek szczepień w obecnym szkodliwym i skrajnie niesprawiedliwym systemie zostanie rozszerzony na całe społeczeństwo, co w Europie zapoczątkowano już w Niemczech zaczynając od lekarzy i nauczycieli? Jak daleko posunie się władza i jak wiele naszych praw zostanie złamanych w imię „czystości epidemiologicznej”?

Ilustracja: DDees.com

Źródło: StopNOP.com.pl